

Depesza KC KPZR z okazji 35 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Niemiec

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podała następujący tekst depeszy z życzeniami, wysłanej przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego do Komunistycznej Partii Niemiec w związku z 35 rocznicą jej założenia.

Do Centralnego Zarządu Komunistycznej Partii Niemiec.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła braterskie pozdrowienia Komunistycznej Partii Niemiec w związku z 35 rocznicą jej założenia.

Komunistyczna Partia Niemiec, przodująca oddział niemieckiej klasy robotniczej — w ciągu całego okresu swego istnienia prowadziła konsekwentną walkę przeciwko kapitalizmowi, w obronie najwłaściwszych interesów mas pracujących, o sprawę niemieckiej klasy robotniczej, nieustraszoną i wytrwałą walkę przeciwko imperializmowi i reakcji imperialistycznej o demokrację, o pokojowy rozwój Niemiec, o jedność szeregów ludzi pracy, o pokój i przyjaźń między narodem niemieckim i narodami Związku Radzieckiego, w interesie pokoju w Europie i na całym świecie.

Mimo terroru i prześladowań ze strony odwetowców zachodnio - niemieckich, Komunistyczna Partia Niemiec kro-

czy w awangardzie narodu niemieckiego walczącego o jedność i suwerenność Niemiec, o zachowanie i utrwalenie pokoju, przeciwko separatystycznemu układowi militarystycznemu i zbrojnej wojennej polityce imperialistów zagranicznych, którzy starają się wciągnąć naród niemiecki do nowej agresywnej wojny przeciwko milijonów pokój narodom. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego życzy Komunistycznej Partii Niemiec sukcesów w umacnianiu jej szeregów, w wychowywaniu członków partii w duchu zasad marksizmu - leninizmu i internacjonalizmu proletariackiego.

Jesteśmy przekonani, że klasa robotnicza i masy pracujące Niemiec, w trwałej jedności wszystkich sił demokratycznych, pomyślnie wykonają historyczne zadanie — utworzą zjednoczone, suwerenne, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy i rozwijając walkę o zwycięstwo klasy robotniczej, o zwycięstwo socjalizmu.

Niech żyje Komunistyczna Partia Niemiec!

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących w walce o pokój, demokrację i socjalizm!

KOMITET CENTRALNY
KOMUNISTYCZNEJ PARTII
ZWIAZKU RADZIECKIEGO

Proporce z Chin dla portowców Gdańska i Gdyni

(f) Do Gdyni nadeszły ostatnio z Tientsinu 2 proporce przeznaczone dla robotników zespołu portowego Gdańsk-Gdynia, obsługujących linię okrętową Polskiej Linii Oceanicznych do Chin. Oba proporce wykonane są z białego chińskiego jedwabiu z czerwonym obramowaniem. Widnieją na nich flagi narodowe Polski i Chińskiej Republiki Ludowej, herby miast

Gdańska i Gdyni oraz emblemat Zarządu Zesp. Portowego Gdańsk-Gdynia.

Na proporcach umieszczone są napisy w językach polskim i chińskim: „Robotnikom portowym i pracownikom ZPGG w dowód uznania za skrócenie postojów statków linii polsko-chińskiej z życzeniami dalszych sukcesów” (PAP)

Pow. Dzierżoniów — pierwszy w kraju wykonał plan kontraktacji lnu

(f) W całym kraju trwa obecnie zawieranie z chłopami umów kontraktacyjnych m. in. na uprawę lnu i konopi — ważnych surowców od których zależą możliwości zwiększenia przez przemysł włókienniczy produkcji szeregu produktów w mieście i na wsi w wyrobów. W niektórych powiatach plany kontraktowania tych roślin zostały nie tylko wykonane, lecz znacznie przekroczone. Pierwszym powiatem, który zameldował o przekroczeniu planu kontraktowania lnu na rok 1954, jest Dzierżoniów w woj. wrocławskim. Plany zawierania umów na uprawę lnu wykonano również w powiatach: Świdnica, Wałbrzych oraz Szczecin.

przynosi im uprawa tych roślin. Nowe bowiem warunki kontraktacji zapewniają planatorom wysoką opłacalność uprawy roślin włóknistych. Np. plantatorzy, kontraktujący len, poza wysoką zapłatą, korzystają z prawa zakupu tkanin po znizowanych cenach, z ulg w obowiązkowych dostawach zboża, otrzymują kredyty na kupno nasion i nawozów sztucznych itp.

(PAP)

Remont wzorcowy parowozu w przeciągu trzech dni

TORUŃ (kor. wł.). — Robotnicy z parowozowni PKP Toruń — Kluczki przeprowadzili remont wzorcowy parowozu w przeciągu 3 dni.

Próbna jazda parowozu wykazała wysoką jakość przeprowadzonej naprawy rewidacyjnej i w kilka godzin po remoncie parowóz został oddany do eksploatacji.

Do osiągnięcia tego sukcesu przyczyniła się w poważnym stopniu brigada młodzieżowa z działu tendrów pracująca pod kierownictwem tow. Kościelich, która w rekordowym czasie wykonała wszystkie powierzone jej prace.

Pociągi elektryczne z Warszawy do Łodzi ruszą jesienią 1954 r.

(Obsl. wł.). Termin całkowitego zelektryfikowania najbardziej obciążonej ruchem dalekobieżnym linii kolejowej Warszawa—Stalinogród dotrzymany będzie w planie 6-letnim.

W początkach 1953 roku pociągi elektryczne kursowały na odcinku Warszawa—Żyrardów. Obecnie kursują do Skierniewic.

Prace nad elektryfikacją ko-

lei od stolicy kraju do stolicy Śląska są w pełni. Żelazne słupy wzdłuż trasy ustawiono już aż pod Częstochową. Sieć zawieszono pod Łódź. Buduje się zaplecze techniczne, jak budynki odcinków kolei, podstacje elektrowni, urządzenia sygnalizacyjne itp.

W 1954 roku słupy i sieć instalowane zostaną aż pod

Stalinogród. Od maja ruszą pociągi elektryczne na trasie Warszawa—Koluszki. Jesienią trasa wydłuży się aż do Łodzi.

Szybki tabor pociągów elektrycznych jest wykonywany w NRD i częściowo w „Pafawagu”. Taborem tym na trasie Warszawa—Łódź podróż będzie trwała o godzinę krócej, niż pociągiem osobowym. (w)

Wielki sukces naszego hutnictwa

Dwa i pół raza więcej stali niż w roku 1938

Jak donosiliśmy, 29.XII przemyśle hutniczy wykonał roczny plan produkcji surowców i stali a już wcześniej zrealizował roczny plan produkcji wyrobów walcowanych i koks wielkopiecowego.

Przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcji surowców i stali w wyrobach walcowanych jest wielkim osiągnięciem załóg przemysłu hutniczego, które z roku na rok zwiększają produkcję. Np. produkcja stali w roku 1953 wynosiła 3.600 tys. ton, tzn. przeszło 2,5 raza więcej niż w roku 1938. Podczas, gdy w roku 1938 na głowę ludności produkowano w Polsce ok. 45 kg sta-

li, to już w r. 1949 produkowaliśmy 83,9 kg stali, a w roku bież. produkcja stali wynosi ok. 140 kg na głowę ludności.

Z każdym rokiem hutnictwo opanowuje produkcję nowych, cenniejszych wyrobów. M. in. podjęliśmy w ostatnich latach produkcję dziesiątków nowych gatunków stali. Wytwarzamy np. ok. 15 nowych gatunków stali, które zastępują stal niklową.

Rozbudowany został przemysł metalu nieżelaznych, co umożliwiło zwiększenie produkcji cynku, ołowiu i podjęcie produkcji miedzi. W niedalekiej przyszłości rozpoczęta zostanie krajowa produkcja aluminium. Z każdym rokiem dzięki tro-

skliwej opiece Partii i Rządu polepszają się warunki socjalno-bytowe hutników. Rozwija się m. in. budownictwo mieszkaniowe dla pracowników przemysłu hutniczego. W latach 1952 i 1953, tylko w nowych osiedlach hutnicy otrzymali ponad 11 tys. nowych izb mieszkalnych, a w roku przyszłym otrzymać mają 12 tys. izb w budowanych osiedlach. 234 ambulatoria wyposażone w gabinety specjalistyczne pozwalają na stałą, codzienną opiekę nad zdrowiem hutników. Rośnie systematycznie sieć przyzakładowych żłobków, przedszkoli i świetlic dla dzieci hutników. (PAP)

List hutników do towarzysza Bieruta

W związku z przedterminowym wykonaniem tegorocznego planu tych podstawowych wyrobów hutnicy wysłali do Przewodniczącego KC KPZR, Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta meldunek, w którym piszą m. in.: „Pracownicy hutnictwa wzięli sobie głęboko do serca wskazania IX Plenum KC KPZR, zawarte w tezie przedzjazdowej. Kończąc kolejny etap sześciolatki hutnicy widzą zarazem jasno swoje zwiększone obowiązki w roku, który nadchodzi.”

Woj. poznańskie przekroczyło 90 proc. planu dostaw zboża

(f) POZNAN. W dniu 29.XII woj. poznańskie wykonało roczny plan obowiązkowych dostaw zboża w 90,7 proc.

90 proc. planu obowiązkowych dostaw przekroczyło dotychczas 21 powiatów Wielkopolski. Niektóre z nich jak np. powiaty Trzcianka i Rawicz, zbliżają się do pełnego, stuprocentowego wykonania planu. (PAP)

Więcej stali dla naszego budownictwa, więcej półfabrykatów dla przemysłu maszynowego, więcej metalu do wyrobu przedmiotów codziennego użytku — oto zadania, jakie nas czekają.

Zwiększymy produkcję stali i wyrobów walcowanych, aby zaopatrzyć wsi w coraz większą ilość doskonałych maszyn i narzędzi rolniczych, traktorów i artykułów codziennego użytku.

Przyczekamy Ci, Towarzyszu Przewodniczący, że z zadań tych hutnictwo polskie wywiąże się z honorami.”

Meldunek ten podpisał m. in. wiceminister Hutnictwa — Kalm, przewodniczący ZG Zw.

Serdeczne życzenia noworoczne składa Czytelnikom

Redakcja
„TRYBUNY LUDU”

W Nowy Rok, towarzysze

Bo też mamy czym przywitać nowy, 1954 rok. Podczas gdy świat kapitalistyczny w roku ubiegłym deptał w miejscu, a w wielu krajach nastąpiło nawet pogorszenie sytuacji — myśmy skoczyli naprzód w produkcji przemysłowej o kilkanaście procent. Oznacza to, że sam tylko przysrost produkcji przemysłowej w 1953 r. równy jest poziomowi całej produkcji przemysłowej Polski przedwojennej.

Te poważne sukcesy w dziedzinie przemysłowania kraju były jednym z głównych czynników pozwalających na wytyczenie nowych zadań, na planowanie nowego rozstawienia sił i środków, które wysunęło IX Plenum. Dzięki temu, że produkujemy dziś 3,6 miliona ton stali czy też blisko 89 milionów ton węgla — możemy zaplanować na najbliższe dwa lata wzrost produkcji tkanin bawełnianych o 12 procent, obuwia skózanego — o 21 procent czy też mchli — o 26 procent. Dzięki temu, że wysiłkiem ogólnonarodowym, podjętym w naszym kraju, udało się podnieść produkcję przemysłową do poziomu, który umożliwia nam nie tylko zaspokojenie potrzeb materialnych i moralnych społeczeństwa — towarzyszą ogromne osiągnięcia na arenie międzynarodowej. Konsekwentna, uparta polityka pokoju zmusiła na niejednym odcinku do cofnięcia się zwolenników wojny i amatorów polityki „wyzwolenia”. Zmusiła ich do cofnięcia się w Korei, poderwała ich wiarę w wyższość techniczną poprzez zdruzgotanie monopolu również i wodorowej bomby, doprowadziła do zwolnienia konferencji czterech, za którą od dawna już wypowiedzieli się setki milionów ludzi na całym świecie.

Z bogatym dorobkiem w nowy rok wkraczają europejskie kraje demokracji ludowej, które, po zbudowaniu bazy przemysłowej, teraz mogą przystąpić do budowy gospodarki na szerszym niż dotychczas wzrost stopy życiowej mas pracujących. Szesćsetmilionowy naród chiński, wyzwolony z pęt feudalizmu i imperializmu, z każdym dniem umacnia pozycję swego kraju, jako wielkiego mocarstwa, z każdym rokiem większą rolę odgrywającego na arenie międzynarodowej.

Cóż temu wszystkiemu przeciwstawić może świat kapitalistyczny? Coraz lepiej słychać dochodzące stamtąd odgłosy potężnych walk toczonych przez pracę do wolności ludy kolonialne. Coraz głośniejsze rozbrzmiewa wrogość rządzących wobec strajkujących — jak np. w potężnych walkach strajkowych we Francji i we Włoszech. Coraz poważniejsze staje się tam wotanie o położenie kresu napięciu międzynarodowemu, o pokój, o uregulowanie spornych spraw międzynarodowych. Coraz bardziej otwarta jest nieufność jednej grupy klas rządzących, wobec innej grupy, czego wyrazem są pogłębiające się sprzeczności międzyimperialistyczne wokół niemal wszystkich problemów międzynarodowych — od sprawy uzbrojenia Niemiec zachodnich po sprawy wojny i pokoju na Dalekim

Wschodzie skończywszy. Może nam ten świat przeciwstawić gnijącą cywilizację Ciemnogrodu, gdzie ludzie, którym nie udało się podpalić świata — dla kompensaty palą książki. Może nam przeciwstawić literaturę antylduską, sztukę z domu wariatów, ciemnotę szerszą wśród mas i degenerację moralną wśród królów nafty, konserw mięsnych i samochodów. Może nam przeciwstawić coraz głośniejszą objawiającą się obawę przed narastającym kryzysem ekonomicznym, miotanie się w strachu nie tylko przed rokiem, który nadchodzi, ale i przed jutrem, które już za drzwiami stoi.

My zaś z optymizmem witamy Nowy Rok — z optymizmem zrodzonym nie z łatwych słówek, lecz z trzeźwej oceny tego co zrobiliśmy i z jasnego rozeznania tego, co w tym nowym, 1954 roku jeszcze uczynić musimy. W nowym roku doruczymy nowe budowle socjalizmu do dymiących już kominów Andrychowa i Kędzierzyna, do wielkich pieców Częstochowy i nowych kopalń stalinogrodzkiej, uruchomionych w roku ubiegłym. Doruczymy cegiełkę do gmachu dobrobytu i kultury budowanego przez cały naród.

Kiedy dziesięć lat temu, w Noc Sylwestrową 1944 roku, w głębokim podziemiu powstała Krajowa Rada Narodowa — tylko przodujące siły naszego społeczeństwa skupione we Frontie Narodowym, widzieć mogły i przewidzieć nadchodzące dni; nasza partia, Polska Partia Robotnicza, która odważyła się rzucić wyzwanie okupantom wtedy, kiedy reakcja emigracyjna na głosiła hasło „stania z bronią u nogi” — nasza partia jasno widziała wtedy jaka jest droga dla narodu polskiego. Konfrontacja dokumentów pierwszego posiedzenia Krajowej Rady Narodowej, odbytego pod przewodnictwem Bolesława Bieruty, z ubiegłymi dziesięciolecia latami — pokazuje jak wiele już osiągnęliśmy, a zarazem mobilizuje do osiągnięcia jeszcze więcej.

Z poczucia siły, rosnącej siły całego naszego obozu, z poczucia rosnącej naszej własnej siły wypływa więc nasz zdrowy, uzasadniony optymizm.

W Nowy Rok — do nowych bojów, po nowe sukcesy, towarzysze!



„Rząd francuski i parlament powinny położyć kres beznadziejnej wojnie w Indochinach”

Daladier domaga się przyjęcia propozycji Ho Si-mina

(f) PARYŻ (PAP). Deputowany do Zgromadzenia Narodowego i b. premier francuski Daladier zamieścił w „Information” artykuł pt.: „Wojna indochińska — złudzenia i rzeczywistość”.

Autor stwierdza, że od 1947 roku, gdy rozpoczęła się wojna w Indochinach, aż do dziś dnia „polityka kolejnych rządów francuskich stanowiła osobliwą mieszaninę złudzeń i złej wiar”. Rządy te utrzymywały, że chciałyby zakończyć konflikt pokojowo, ale jednocześnie odmawiały, że „trzeba kontynuować wojnę aż do zwycięstwa”.

Przypominając faktyczny przebieg działań wojennych, który rozwiązał złudzenia, Daladier pisze m. in.:

„Ubiegłej jesieni dowódca naczelny francuskiej siły zbrojnych w Indochinach generał Navarre przygotował i rozpoczął wiel-

ką ofensywę. USA pożyczły dodatkowo 285 milionów dolarów. Francja wysłała do Indochin znaczne posiłki uszczuplając swe wojska w Niemczech i w Afryce. Według deklaracji francusko - amerykańskiej, szeroko rozpowszechnianej, cel polegał na tym, by „rozczłonkować i zniszczyć wojska nieprzyjaciela”. Nastąpiły rozmaite operacje wojenne. Aż do ostatniej chwili twierdzono, że jeżeli armia Wietminhu (tzn. Wietnamska Armia Ludowa) nie jest jeszcze zniszczona, to w każdym razie została rozczłonkowana... Obecnie, w obliczu sukcesów armii ludowo - wyzwolitej w Indochinach, okazało się, że nikt nie może powiedzieć, kiedy i za jaką cenę „nieprzyjaciela”, którego miano zniszczyć, zostanie zatrzymany”.

Daladier podkreśla następnie, że rząd Ho Si-mina niejednokrotnie wyrażał gotowość pod-

jęcia rokowań pokojowych, proponując korzystne dla Francji warunki i zawarcie umów ekonomicznych.

„Na propozycje te, których przyjęcie położyłoby kres wojnie i zapewniłoby naszemu krajowi zachowanie ważnej roli na Dalekim Wschodzie, pisze autor, rząd francuski nie udzielił żadnej odpowiedzi.”

10 grudnia 1953 r. Ho Si-min znowu zaproponował rozejm i znowu nie odpowiadano mu.”

W zakończeniu artykułu Daladier domaga się, by rząd francuski i parlament powzięli nareszcie odpowiednie decyzje, aby położyć kres beznadziejnej wojnie w Indochinach. Odpowiedzialność — stwierdza autor — obciąża nie tylko rząd, lecz i większość Zgromadzenia Narodowego, która dotąd sprzeciwiała tej polityce.

Dla poprawy warunków bytowych ludności trójmiasta

GDANSK (kor. wł.). — Zadania rad narodowych woj. gdańskiego w związku z realizacją wskazań IX Plenum Partii zostały szeroko przedyskutowane na wojewódzkiej naradzie aktywna rad narodowych Narada ta zwołana przez prezydium WRN ujawniła w toku dyskusji poważne rezerwy tkwiące w gospodarce terenowej.

Obecnie odbywają się na Wybrzeżu sesje rad narodowych, na których dyskutowane i uchwalane są plany pracy na rok przyszły.

W Gdańsku nastąpił przede wszystkim dalsza znaczna poprawa warunków mieszkaniowych ludności. Ogółem w roku przyszłym w mieście tym zostaną zbudowane 4.338 izb mieszkalnych, nie licząc budownictwa osiedli domków jednorodzinnych. Pierwsze takie osiedle w Oliwie przy ul. Abrahama znajduje się w budowie. W osiedlu tym stanie 70 domków. Jeśli chodzi o akcję remontową to uchwała WRN zobowiązała prezydium do przepro-

wadzenia zdecydowanej walki z brakami mieszkaniowymi i przedłużaniem remontów itp.

Realizacja podjętych uchwał przyczyni się m. in. także do usprawnienia zaopatrzenia ludności Gdańska, przez odpowiednie dostosowanie do potrzeb lokalizację placówek handlowych i usługowych. Dotychczas wydział handlu prezydium MRN nie sprawował należytej kontroli nad rozmieszczeniem sklepów i punktów usługowych. Wskutek tego w śródmieściu np. na jeden sklep przypada 144 klientów, a w dzielnicy Siedlce aż 540. By poprawić stan prezydium MRN przystąpiło już do opracowania nowego planu rozmieszczenia placówek handlowych, z uwzględnieniem sklepów branżowych. Ponadto w roku przyszłym zostaną uruchomione 22 nowe sklepy, a sieć punktów usługowych powiększy się o 90 proc. Zgodnie z podjętą uchwałą, Gdańsk otrzyma w przyszłym roku 3 nowe szkoły podstawowe.

Znaczną poprawę komunalnych warunków bytu ludności nastąpi również w r. 1954 w Gdyni. Podjęta przez MRN uchwała przewiduje m. in. uruchomienie nowych linii komunikacyjnych do osiedli podmiejskich Chylonia, Oksywie i Kack. W związku ze wzrastającą liczbą dzieci w wieku szkolnym zostaną wybudowane i oddane do użytku dwie nowe szkoły.

J. O.

DZIŚ W NUMERZE:

ZŁOTYMI ZŁOSKAMI ZAPISAŁA SIĘ KRAJOWA RADA NARODOWA W HISTORII NARODU POLSKIEGO (Przeznaczenie ogłoszone przez tow. Władysława Dworakowskiego wiceprezesa Rady Narodowej na noworocznym spotkaniu z przedstawicielami pracy w Politechnice Warszawskiej)

ART. Chłolka pod ciemną gwiazdką

MIECZYSLAW JASTRUN: Pamięci Poety

D. ZASIAWSKI: Wróżyć a przewidywanie

W. KUZYŃSKI: Rok, który dla rolnictwa znaczył szczególnie wiele

JERZY RAWICZ: O panu Wotulowskim. Urzędzie Siedzącym i ostrzegającym o noworocznym przetrzeźwieciu

KAMILA CHYLINSKA: Krótka opowieść o zmieniach losów

KAROL MAŁCZYŃSKI: Noworoczne refleksje

Rokowania ZSRR—USA
w sprawie „Lend-Lease”

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Waszyngtonu: 29 bm. odbyła się w Waszyngtonie konferencja między przedstawicielami ZSRR a USA dla omówienia kwestii technicznych związanych z przekazaniem Stanom Zjednoczonymi, zgodnie z życzeniem rządu USA, 186 statków wojennych (głównie ścigaczy i jednostek desantowych) spośród tych, które otrzymał Związek Radziecki w latach drugiej wojny światowej z tytułu „Lend-Lease” (umowy o wypożyczeniu i dzierżawie sprzętu wojennego). Sprawa przekazania tych okrętów, które w myśl porozumienia między stronami nie podlegają sprzedaży Związkowi Radzieckiemu, stanowi część ogólnego zagadnienia rozrachunków z tytułu „Lend-Lease”.

Na konferencji 29 bm. przedstawiciel ZSRR wymieniał ewentualne porty zagraniczne, leżące blisko Związku Radzieckiego, do których strona radziecka gotowa jest skierować wspomniane okręty wojenne dla przekazania ich stronie amerykańskiej.

Na wniosek przedstawiciela USA następną konferencja została wyznaczona na dzień 31 grudnia 1953 r.

Depesza WOKS
po zgonie Tuwima

(f) W związku ze zgonem Juliana Tuwima Zarząd Wschodniozwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) przelał na ręce Przewodniczącego Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza depeszę następującej treści:

„Zarząd Wschodniozwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą wyraża głębokie ubolewanie z powodu zgonu wybitnego polskiego poety Juliana Tuwima, który oddał wszystkie swoje siły, natchniony talent, w służbę polskiej kultury i wielkiej sprawy przyjaźni między narodami”.

W kilku zdaniach

EISENHOWER USŁUJE ZAPÓDIEC STRAJKOWI MILIONA KOLEJZARZY USA
NOWY JORK. — 29 bm. prezydent Eisenhower wydał zarządzenie w celu zapobieżenia strajkowi milionu kolejarzy amerykańskich, zrzeszonych w 15 związkach zawodowych, które wchodziły do składu AFL. Związek ten, domagając się polepszenia warunków socjalnych, Eisenhower powołał do życia nadzwyczajną radę, która ma zająć się opracowaniem projektu porozumienia w sprawie konfliktu.

STRAJK POCZTOWCÓW FRANCUSKICH TRWA
PARYŻ. — W Paryżu, Tuluzie, Bordeaux i Nimes trwa strajk pocztowców obsługujących urzędy rządowe. Pracownicy poczty w Marsylii proklamowali krótkotrwały strajk na znak protestu przeciwko sankcjom zastosowanym wobec strajkujących.

Wiadomości sportowe

Nowi mistrzowie sportu
Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — W. Rezek nadał tytuły „Mistrza Sportu” następującym zawodnikom: **Woksy** — Zbigniew Piskowski (Gwardia) — Henryk Łask (Gwardia), **Wioślarstwo** — Anna Bursche-Lindnerowa (Budowlani), **sankarsztwo** — Stefan Ciapala (Spartak), **wiosłarstwo** — Zdzisław Michałek (AZS).

Choinka pod ciemną gwiazdką

Nad wejściem widniał napis uity z choiny: „EUROPEJCZYCY WITAJĄ EUROPE”. Ponizej, efektowny, artystyczny afisz, przy pomocy kilku zielonych płam w żółte centki obwieszczał odejście roku 1953.

Lokaj anonsował ostatnich gości. Robił to czystym, oksfordzkim akcentem, zdradzającym bylego intelektualistę, któremu poszczyło się z posiadania. Panowie we frakach rozdawali ukłony. Inni panowie we frakach przyjmowali je. Tych ostatnich było niewiele. Tych kłaniających się — nieco więcej.

W rogach sali reka wytrawny dekorator umieściła agawę o wielkich, czerwonoczerwonych kwiatkach. Chociaż kolor ten budził zniechęcenie, łatwo było odgadnąć, że nie osiemnastowieczna kwiadrantka, lecz nowoczesny, w miarę czasu, na czem w owo miejscu tak szczególnie izolowanym od wpływów komunizmu, jak bezludna wyspa, na której odbywała się uroczystość.

Z góry, z ukrytych balkonów — odezwały się dźwięki orkiestry. Grano hymny europejskie. „Yankee Doodle”, „Deutschland, Deutschland ueber alles”. Tętony tego ostatniego wdzieniec toczyły się wśród kolumn. Ktoś szepnął: — prawie jak na Bermudach, po czym część oficjalną zamknął.

Stół nie był okrągły, albowiem panowała tu, jak widać, niezawodna zasada „każdemu wedle usług”. Stąd też, kiedy wielka trójka zajęła fotele u szczytu, a reszta siadła gdzie popadło, w tym, który daremnie szukał miejsca łatwo rozpo-

W imię pokoju na całym świecie!

Artykuł wstępny dziennika „Prawda”

(f) MOSKWA (PAP). — „Prawda” publikuje artykuł wstępny pt. „W imię pokoju na całym świecie”. „Prawda” pisze m. in.:

Nadchodzi nowy 1954 rok. Miliony mężczyzn i kobiet spoglądają na drogę, którą przeszli w 1953 roku i badawczym wzrokiem patrzą w przyszłość.

Z poczuciem pewności witają nadchodzący nowy rok ludzie dobrej woli, ci, którzy całą swą energię poświęcili świętej sprawie obrony pokoju, zapobieżeniu groźbie nowego przelewu krwi. Z pełnym prawem mówią oni: Tak, minął rok znamionawo poważnej sukcesy w walce o pokój. Nie na darmo miliony mężczyzn i kobiet, chłopów i dziewcząt odważnie podnosiły głos przeciwko polityce wojny i agresji, często ryzykując przy tym swym stanowiskiem, dobrobytem swej rodziny, a w wielu wypadkach — życiem. Rezultaty ofiarnej walki tych skromnych, często nieznanych bohaterów są wyraźnie widoczne: sprawa pokoju odnosi coraz to nowe sukcesy.

Międzynarodowa armia obrony pokoju z roku na rok mniej i hartuje się w walce przeciwko ciemnym siłom wojny i agresji. Ruch narodów w obronie pokoju — to najmłodszy ruch w historii. Minęły za ledwie 4 lata od chwili, gdy narodził się ten ruch, a w jak potężną, zaiste niezwykłą siłę wyrósł on w ciągu tego krótkiego okresu!

Początkowo inspiratorzy wojny i ich slugi propagandowi próbowali ignorować ruch obywateli pokoju, usiłowali nie zauważać go, nie liczyć na niego. Następnie pucili w ruch przeciwko obrońcom pokoju wszelkie oszczerstwa, palki polityczne, rozprawy sądowe. Jednakże nie pomogło to wrogom pokoju. Z coraz większym strachem i zdumieniem obserwują oni obecnie, jak ruch narodów

w obronie pokoju, który ogarnął wszystkie kraje i kontynenty, staje się przeskądą nie do pokonania na ich zbrodniczej drodze. Siła i niezwykłość tego ruchu tkwi w tym, że wyraża on interesy nie tej, czy innej partii lub organizacji, lecz wielu setek milionów ludzi wszystkich części świata. Jest to rzeczywisty ruch narodów — to znaczy tych, którzy tworzą historię.

Oto dlaczego, bez względu na to jak wściekają się siły reakcji i ciemnoty, międzynarodowy front obrony pokoju nieustannie rozszerza się i wzmacnia. Szczególnie dobitnie wykazało to rok 1953.

W roku tym ruch w obronie pokoju rozwijał się wszechstronnie. Szlachetne idee walki o pokój stają się coraz bardziej popularne.

Potężny ruch narodów w obronie pokoju zmusza wrogów pokoju, aby przechodzili do obrony i cofali się pod naciskiem sił pokojowych. Zawarcie rozejmu w Korei — to wielkie zwycięstwo, osiągnięte w 1953 roku przez milijony pokój państwa i narody. Polityka agresji, awanturnicza „polityka siły” doznała niezwykle poważnej klęski.

Na ziemi koreańskiej zamilkły armaty. Lecz wrogowie pokoju nie złożyli bynajmniej broni. Przeciwnie, z jeszcze większym obłędem prowadzą oni swą dywersyjną robotę przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów. Wszyscy uczeni ludzie z oburzeniem przyjęli wiadomość, że przedstawiciele amerykańscy opuścili salę obrad w Panmunjonie, słusznie ocenając ten fakt jako jeszcze jedno potwierdzenie prób agresywnych kół Stanów Zjednoczonych, by nie dopuścić do ostatecznego pokojowego

uregulowania problemu Korei. A coż poza głębokim oburzeniem narodów może wywołać próba określonych kół w Waszyngtonie, aby utrzymać w ONZ marionetkę kuomintangowską, aby przeszkodzić przyjęciu do ONZ jednego z prawnych przedstawicieli wolnego narodu chińskiego — rządu Chińskiej Republiki Ludowej? Narody widzą, że siły wrogie sprawie pokoju usiłują rozszerzyć wojnę w Indochinach, że ignorują wolę narodów Azji chcą one przekształcić Pakistan w odcisknięcie nowych awantur wojennych, że siły te pchają Japonię na zgubną drogę militarysty.

Podżegacze wojny nie zaprzestają swej niezwykle niebezpiecznej gry w Niemczech. Podżegacze wojny pragną postawić na nogi siły agresji i odwrócić w Niemczech zachodnich, dać im w ręce miecz i znowu pełnić rolę niemieckiej, a równocześnie wszystkie narody Europy w odcisknięcie. Kola rządzące Stanów Zjednoczonych widząc jak rośnie opór narodów we Francji i innych krajach Europy wobec tej zbrodniczej polityki, bezceremonialnie depczą prawa i interesy Francji, usiłując przekształcić ją w pozabawioną praw prowincję, zniemczoną „zjednoczonej Europy”.

Obrócy pokoju czujnie śledzą kłopoty wrogów pokoju, odważnie ich demaskują.

Bezgraniczną miłość i wdzięczność wszystkim uczciwym ludzi na świecie zdobyła sobie polityka zagraniczna prowadzona przez partię komunistyczną i rząd Związku Radzieckiego, polityka zmierzająca do utrzymania pokoju, zgłagodzenia napięcia międzynarodowego, utrwalenia i rozwijania przyjaźni stosunków między narodami i państwami.

Z gorącym poparciem milijony pokój sił ludzkości spot-

kają się nową propozycją Związku Radzieckiego, zawartą w znanym oświadczeniu rządu radzieckiego w związku z przemówieniem prezydenta USA Eisenhowera z 8 grudnia 1953 r. Jak wiadomo, rząd ZSRR zaproponował zawarcie układu międzynarodowego o zakazie stosowania broni atomowej, wodowej i innej broni masowej zagłady.

Milijony pokój ludzie na całym świecie słusznie oceniali tę nową propozycję rządu radzieckiego jako jeszcze jeden wielki wkład do sprawy walki o długotrwały pokój, o uratowanie ludzkości przed śmiertelną bronią atomową i wodową.

Ramię w ramię z pokojowym mocarstwem radzieckim występują w walce o pokój ludodemokratyczne państwa Europy i Azji. Potężną siłą obywateli i demokracji stała się Chińska Republika Ludowa. Z roku na rok umacniają się ludodemokratyczne państwa Europy — niezawodni rzecznicy sprawy pokoju na całym świecie.

Potężny jest międzynarodowy obóz obrońców pokoju. Ma on wszelkie możliwości, aby wywalczyć i utrwalić pokój światowy. Świadomości tego dodaje nowych sił niezłomnej armii obrońców pokoju we wszystkich krajach, zapala serca ludzi dobrej woli pragnieniem, aby z jeszcze większym uporem i energią walczyć o zapobieżenie groźbie nowej wojny, o bezpieczeństwo wszystkich narodów.

W przeddzień nowego roku ludzie radzieccy, oddani całym sercem sprawie pokoju, pozdrawiają ludzi dobrej woli we wszystkich krajach, swych współobywateli we wspólnej walce o pokój i przyjaźni narodów i z życzą im nowych sukcesów w ich wielkiej, szlachetnej walce.

Ostatni hołd wielkiemu poecie

Ostatni pośmiertny order. Otrzymał go Julian Tuwim w spowiej w kir sali Ministerstwa Kultury i Sztuki. Za wybitne zasługi dla kultury polskiej w dziedzinie twórczości poetyckiej — Order Odrodzenia Polski I klasy.

Przed trumną przez kilka godzin przechodziły liczne delegacje, przechodzili mieszkańcy Warszawy.

W godzinach południowych przybyli członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkiem, członkowie Biura Politycznego KC PZPR oraz członkowie Rządu.

Wartość honorową przy trumnie Juliana Tuwima pełnił: minister Kultury i Sztuki W. Sokorski, wiceminister Kultury i Sztuki S. Piotrowski oraz wybitni pisarze i poeci — Leon Kruczkowski, Władysław Broniewski, Jarosław Iwaszkiewicz i inni.



30 grudnia 1953 r. społeczeństwo Warszawy żegnało wielkiego poeę polskiego — Juliana Tuwima. Na zdjęciu: wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz żegna poetę na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Na chodnikach wzdłuż trasy konduktu pogrzebowego — ludzie z odkrytymi głowami.

Trumna Juliana Tuwima spocnie w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Właśnie przenoszona tam przez ekipę pogrzebową z trumny postępują obok rodziny poeę, członkowie Rady Państwa, Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych, świata artystycznego. Jest delegacja Rady Narodowej Łodzi, miasta, gdzie urodził się poeta. Jest młodzież. A po obu stronach Alei stoją rzędy ludzi, prostych ludzi pracy, tych, których spławiła zawsze była bliska poeę, o których sprawę tak oto wolał na wojennej tularce: „Daj radę mądrych, dobrych ludzi. Mocnych w mądrości i dobroci. A kiedy lud na nogi stanie, Niechaj podniesie pięść żylastą;

Daj pracującym we władanie Plon pracy ich we wsi i miastach. Bankierstwo rozpędź...”

Po Wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza oraz przedstawicieli pisarzy Leonie Kruczkowskim, poezę poeę w imieniu polskich dzieci 10-letnia Mirka Iwerska, uczennica z Inowłodzi, małej miejscowości podlódzkiej. Na łkach Inowłodzi spędził Julian Tuwim wiele swoich dziecięcych wakacji, pamiętał o nich w dniach emigracyjnej tularci. wrócił do nich myślą w dalekich krajach. A po wojnie opiekował się specjalnie dziećmi ze szkoły, do której chodził mała Mirka.

Ludzie rozchodzą się zwolna. Nad świeżym grobem — wielka góra najpiękniejszych wieńców, skromnych wiązanek.

Podczas gdy w mroźnym, grudniowym wieczorze widać kwiaty na nowym grobie w Alei Zasłużonych Wojskowego Cmentarza w Warszawie, w tyśięcach izb w całej Polsce czyjeś ręce otwierają tom poeży Juliana Tuwima, który nie żyje, i otwierają go będą często. W czasach takich jak nasze poeja takich poeów — nie umiera.

Nie umiera poeja poeę, który „pojął” godzin I wieków sens i zwykłych. Nieustającą matką moją — Epokę, co mnie co dzień rodzi!”

Imię i słowo Juliana Tuwima

żyć będą w sercach naszego ludu

Przemówienie tow. Józefa Cyrankiewicza

Polska Ludowa, społeczeństwo nasze, Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej żegna dziś z hołem serdecznym plemiennego poeę, wielkiego mistrza słowa polskiego, jednego z wielkich twórców narodowej poeży, niezrównanego krzewiciela piękna, bojownika postępu, pokoju i umiłowania człowieka.

W ilu domach polskich w dniu gdy przyszła wieść o Jego śmierci i w dniach żałoby wygłoszone ręce po Jego książkach, natchniono się z miłością nad ulubionymi wierszami, by temu, który odszedł, nie pozwolić odejść, by Go zatrzymać i przycisnąć do serca.

Zegnając dziś Juliana Tuwima, bolejąc nad tym, że śmierć Go nam zabrała i nie umiemy pogodzić się z myślą, że już nie czynymy nowego nas nie obdarzy, nie rozstrajamy się z Nim i nie wracamy bez Niego do naszej pracy i walki i do naszych domów, — wracamy z Nim razem, bliżsi Mu jeszcze jednym bolesnym wzruszeniem.

Zostawił nam spadek jedyny w swoim rodzaju — zacząrywany. Bo to taki spadek, że

przeżył, jak przy żadnym innym — chęciwość miliona wczorajszych, dzisiejszych i jutrzejszych czytelników jest najszlachetniejszą i im więcej tej chęciwości naszej i im więcej ręk będzie się wyciągać po skarby mowy polskiej, wzruszeń i pasji niezapomnianych, miłości Ojczyzny i umiłowania kultury — im bardziej będziemy sięgać po ten spadek, tym większym będzie się on stawał — i tym większym, tym bliższym, obecnym wśród nas, przyjacielem naszym, tym bardziej nam drogim będzie Julian Tuwim.

Wiersze Jego, które z nami zostają, a które były, dla Niego gdy pisał

gardy, satyry, którymi orał obmierzłe pyski Folblutów, rasłstów, bankierów, giełdżarzy, strasznych mieszczan, morderców swoich własnych przyrodnych, faszystów, hitlerowców, trupich polskich emigrantów, zacieklonych wrogów naszej Ojczyzny. Jakże potrzebna nam jest ta pasja walki ze wszystkim co ohydne i antyludzkie, ta pasja, którą Tuwim rozpoznał skrydłami swojej poeży w obronie tego co sam ukochał i czego nas uczył kochać, w obronie piękna uczuć ludzkich, w obronie Ojczyzny, sprawy ludu i pokoju.

Jak pięknie mówił Tuwim o prawdziwej walce, o politycznej prawdziwej poeży, gdy oceniał swoją pełną miłości drogę do tej prawdy pisze:

„Matko i wierszu i Ojczyźnie. Umitowani trójedynie” —

„Przyznaję — dużom się nakuślił I nie żałuję dawnych praktyk” —

— gdy w pewną noc myślał, że to liryczna zorza zagląda do niego poprzez muślin firanek, „A to był Pożar Ściata. Pożar z całą pewnością polityczny” — gdy „Zwycięzcy światu” — gdy „Trzaskający dzieło” i urodził się „poeta — bardzo polityczny”, którego poetyka „krąży krwią w przemianach świata”.

Jakże piękna zaklęta w jego wierszach jest miłość tej nowej Polski „zrodzonej z wichru zbrojnego w gniew — z wichru co pięści nasze poderwał, z blasku, krzyku, wiersza i krwi”.

Jakże głęboko rozkładała w poeie miłość do pięknej kultury narodu Puszkina, do pięknej kultury braci naszych — narodów radzieckich, której klejnoty darowywał nam w swojej niezwykle pięknej opowieści, wierząc równocześnie w wierszach naród radziecki „twórcę ery” i „rewolucję — krasowicę wieczną”.

Głęboka miłość nowego życia, która budowała — i walka w obronie tej miłości, miłości wszystkiego co ludzkie i piękne — walka, aby nikt nie poząwał się tego podołać — oto czym najgłębiej dźwięczy poeja Tuwima.

Bedzie ona szła z nami w naszej walce i pracy, będzie nas zagrzewała, a pracę i walkę ludu polskiego opromieniała i uskrzydlała, będzie ukazywała piękno i ludzkie szczęście dzieciom, dla których tyje tworzył.

I to jest zwycięstwo poeży Tuwima i zwycięstwo naszych czasów. Jest tak, jak mówił w wierszu na śmierć jednego ze swych przyjaciół:

„Wielki to czas — kiedy nie trzeba wcale zmartwychwstać by dalej żyć”.

Bedzie żył w naszych sercach, w sercach naszej młodzieży, w kwiatkach naszej Ojczyzny, w trudzie ludu polskiego, we wszystkim co naród tworzy i buduje, a czemu on śpiewał przepiękną, nieśmiertelną pieśń.

Coraz więcej bankructw

(f) NOWY JORK (PAP). Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej, w pierwszych trzech kwartałach 1953 roku w Stanach Zjednoczonych zbankrutowały 6.394 firmy wobec 5.807 w tym samym okresie roku ubiegłego. W górnictwie w 1953 roku zbankrutowało 1.301 firm, w handlu hurtowym — 676, w handlu detalicznym — 3.206 i w bankownictwie — 749. Ponadto zbankrutowały 462 przedsiębiorstwa usługowe.

Wietnamska Armia Ludowa wyzwoliła całą prowincję Laicchau

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje że francuski korpus ekspedycyjny stracił w prowincji Laicchau (300 km na północny zachód od Hanoi) 24 kompanie żołnierzy. Cała ta prowincja została wyzwolona przez wietnamskie wojska ludowe z wyjątkiem ostatniego francuskiego punktu oporu — Dien Bien Phu.

ZSRR repatriowała ostatnich włoskich jeńców wojennych

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: 29 bm. ambasador ZSRR we Włoszech Kostylew zakomunikował prezesowi Rady Ministrów i ministrowi spraw zagranicznych Włoch Pellii, że w myśli dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie amnestii, względnie na mocy orzeczenia Sądu Najwyższego

Ambasador Kostylew wręczył Pellii odpowiednią notę, która stwierdza, że poza tym zadaniem innych włoskich jeńców wojennych na terytorium radzieckim nie ma oraz że z chwilą wyjazdu z ZSRR wspomnianych 28 osób — repatriacja włoskich jeńców wojennych z ZSRR zostanie całkowicie zakończona.

Wietnamska Armia Ludowa wyzwoliła całą prowincję Laicchau

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje że francuski korpus ekspedycyjny stracił w prowincji Laicchau (300 km na północny zachód od Hanoi) 24 kompanie żołnierzy. Cała ta prowincja została wyzwolona przez wietnamskie wojska ludowe z wyjątkiem ostatniego francuskiego punktu oporu — Dien Bien Phu.

Po zakończeniu spektaklu w drzwiach stanął pewien senator — wzorem starożytnych Rzymian ubrany w białą togę (złoteliwi twierdzili, że był to murem Ku Klux Klanu). Pan senator McCarthy — gdyż on to był we własnej osobie — przeprosił dwornie za spóźnienie, lecz wrócił wprost z posiedzenia w stycznej w tym roku komisji do badania działalności antyamerkańskiej i na obecną komisję nieco się spóźnił.

Ktoś zauważył bystro, że tu nie komisja i nie Stan Zjednoczone Ameryki, ale Stany Zjednoczone Europy. Na to pan senator machnął lekceważąco ręką stwierdzając nie bez racji, że żadnych różnic nie dostrzega i że należy skończyć ze zmurszałymi pojęciami i że w ogóle — wyprasa sobie wszelkie tego rodzaju wybrki.

Nie traktując czasu Joe McCarthy zaczął pędzić gozielwie przegladając pewnych gości, szczególnie tych, w których krajach o soba szanowanego senatora — i nie tylko jego — cleszy się szczególnym brakiem powodzenia. Ponieważ jednak obojętnie im nie mógł zarzucić, wziął dla spokoju sumienia odeścisł kopyt białego konia (czysta formalność), usiadł i wydawało się — zapadł w kateleptyczny sen.

Goście wstali od stołu i w swobodnej rozmowie wymieniali i wymuszono grzeczności. Orkiestra przegrzywała do słuchu na przemian to skoczną sambo, to „Parademarsch”, stanowiący wzory „europejskiej” muzyki ludowej. Atmosfera stawała się napięta, jak zwykle, gdy dzieła się mają rzeczy wielkie, gdyż godzina była za pięć dwunastą.

Następnym punktem programu był film pt. „Jak broniliśmy Europy w roku 1953”. Autorzy filmu sięgnęli do najlepszych wzorów dokumentarnych. Toteż był tam bohaterstwa sceny bombardowania w Korei. Były widoczne wycieczki lotnicowe ścigających zniszczenie na malajskich polach i francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Wietnamie. Dodano szereg aktualnych obrazków z działalności szpiegowsko - dywersyjnej w naszych krajach, ale i braku innych — były to dokumenty z odbytych procesów.

Dopelniał całości film popularno-naukowy o szkodliwych wpływach nauk Kopernika na umysły chwiejne, wyprodukowany przez chadecką zarząd miejski w Turynie oraz szereg mrozących krew w żyłach autentycznych scen z żelaznej kurtyny. Wprawdzie w jednej z prześladowanych w obozie koncentracyjnym „matek - Polek” rozpoznali obecni Rite Hayworth, lecz było to wyłączonej wina aktorki, która położyła te rolę, sądząc, że wystarczy ukazanie zgrabnych skądinąd nóg.

Wielki to czas — kiedy nie trzeba wcale zmartwychwstać by dalej żyć”.

Bedzie żył w naszych sercach, w sercach naszej młodzieży, w kwiatkach naszej Ojczyzny, w trudzie ludu polskiego, we wszystkim co naród tworzy i buduje, a czemu on śpiewał przepiękną, nieśmiertelną pieśń.

